Nr. 1. (15). Piątek 20 Stycznia 1922. Rok I. (II).

ILUSTROWANY Miesięcznik Sportowy

WILNO

Cena numeru mk. 100. Prenumerata kwartalna 280 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WILNO, W. POHULANKA 32. m. 3.



Sport w Wileńszczyźnie

na przełomie lat 1921-1922.

Ubiegły rok 1921 zaznaczył się w pamiętny sposób w życiu sportowem Wileńszczyzny, dlatego dziś, gdy wstępujemy w progi nowego roku chciałbym nawiązać do tego, co minęło, by podnieść i podkreślić dodatnie strony naszego życia sportowego minionego okresu, przypomnieć i zaznaczyć jego niedomagania, oraz w kilku rzutach przedstawić widoki rozwoju i plany na najbliższą przyszłość.

Jak w każdej bowiem dziedzinie życia, tak też i w sporcie dobrze jest czasami rzucić okiem wstecz, spoglądnąć z pewnego oddalenia na to, co minęło, ocenić krytycznie przejawy dotychczasowej działalności i wzbogaciwszy się doświadczeniem przystąpić do dalszej pracy.

Mając to na względzie zajmiemy się omówieniem tak dodatnich, jak i ujemnych stron życia sportowego Wileńszczyzny.

Przedewszystkiem o ile chodzi o bilans roku ubiegłego zaznaczyć musimy, że jest on nader korzystny, w porównaniu bowiem do lat poprzednich uczyniło Wilno ogromny krok naprzód. Tam, gdzie dotąd był zastój i martwota, pulsować zaczęło życie, gdzie była obojętność, lub ospałość weszła inicjatywa i rzutkość. Niepewność warunków politycznych i pamięć ustawicznych zmian, jakie Wilno przechodziło nie odstraszyły ludzi chętnych, nie powstrzymały ich od wyłożenia pewnej sumy energji na polu zaniedbanego dotąd zupełnie sportu i to ich największa zasługa.

Wilno przestało być odbiorcą tylko pewnych wrażeń i bladych emocji, czerpanych z wiadomości o sukcesach i przejawach polskiego sportu, ale zapragnęło samo wziąć czynny udział w ruchu sportowym i zerwać z tradycją bezwładu, jaki cechował poprzednie lata. I kiedy ta myśl zdrowa zaczęła przyjmować się na gruncie wileńskim, a grono bardziej idei sportu oddanych ludzi wzięło się szczerze i z zapałem do pracy, okazało się, że jednak wiele da się zrobić, a trudności i przeszkody mogą być przełamane.

Pierwszym bardzo dodatnim objawem było wspieranie się wzajemne towarzystw, które z czasem miały ze sobą współzawodniczyć, a narazie były za słabe, by mogły jedynie na sobie polegać.

To też w zupełnej harmonji i zgodzie przedsiębrano wspólne kroki, celem przezwyciężenia trudności technicznych, co w wielu wypadkach miało powodzenie i sprzyjało szybszym postępom ruchu sportowego.

Nie mniej celową okazało się rzeczą zwrócenie bacznej uwagi na propagandę sportu w prasie, która początkowo zachowywała się całkiem biernie wobec palących nawet nieraz zagadnień i potrzeb sportu. Nie można się temu dziwić, gdyż sport w Wileńszczyźnie stanowił do tego czasu białą, niezapisaną kartę, a to, co mogło interesować poszczególne dzielnice Polski, wydawało się samo przez się zbyt blade i dalekie, nie mając odpowiednika w lokalnych warunkach. Prasa codzienna odpowiedziała sympatycznem echem na przedłożone życzenia i z radością możemy stwierdzić, że stopniowo zaczęła ona poświęcać coraz więcej uwagi zagadnieniom i wydarzeniom sportowym zarówno u nas, jak i w Polsce, względnie zagranicą.

Jednakże wzmianki i sprawozdania zamieszczane początkowo na łamach pism codziennych nie mogły w zupełności zaspokoić potrzeb sportowych Wilna, rozumiano bowiem dobrze i oceniano należycie fakt, że stworzenie własnego organu sportowego stanie się poważnym krokiem w rozwoju sportu wogóle, pobudzi ambicję i inicjatywę, a przez bardziej szczegółowe i wyczerpujące omawianie planów i projektów, przez zamieszczanie artykułów ogólniejszej i ściśle fachowej treści, zastąpi choć w części brak przygotowania teoretycznego sportsmannów, a zarazem przyzwyczai ich do pilnego śledzenia za ruchem sportowym polskim i zagranicznym, skąd czerpać można podnietę do bardziej intensywnej pracy.

Mimo szalonych trudności Wilno zrealizowało jednak tę zdrową myśl, wydając własne pismo sportowe, („Illustrowany Tygodnik Sportowy") pchnęło naprzód samą ideę sportu, przyczyniło się do jej rozpowszechnienia.

Oprócz donośnej sprawy propagandy, pomyślano też o stronie organizacyjnej, która wymagała tem większej pieczy, że od należytego ujęcia tego zagadnienia zależeć mógł rozmach i kierunek samego sportu. Do wyboru były właściwie dwie drogi: można było mianowicie wzorować się na istniejących już w Polsce okręgowych Związkach i tworzyć luźne, nie powiązane ze sobą ogniwa sportowe, oddzielnie dla każdej gałęzi sportu, bądź też pójść własną drogą i oprzeć organizację na nieco odmiennych niż w Polsce zasadach. Wilno wybra-

ło tę drugą drogę, poniekąd z konieczności, gdyż wobec słabego jeszcze stosunkowo rozwoju sportu i niezbędnej wprost konieczności współdziałania i współpracy wszystkich istniejących wówczas w Wilnie towarzystw, musiało znaleźć taką formę organizacyjną, któraby z jednej strony nie odbiegała w swoich zasadniczych kształtach od typu okręgowych władz istniejących w Polsce, (np. Okręgowy Związek Piłki Nożnej) z drugiej zaś uwzględniała potrzeby i lokalne warunki Wileńszczyzny.

Taką formą stał się Centralny Związek Polskich Towarzystw Sportowych, który zrzeszając istniejące w Wilnie towarzystwa i dając im wspólną reprezentację na zewnątrz, stworzył przez to samo zwartą i silną placówkę, mogącą z powodzeniem pośredniczyć z władzami, w celu zdobycia pewnych ulg, czy środków potrzebnych dla rozwoju towarzystw.

Z drugiej znów strony zorganizowanie dla najważniejszych dziedzin sportu (piłka nożna, lekka-atletyka, wioślarstwo, tennis) Wydziałów, odpowiadających polskim Okręgowym Związkom i reprezentowanych w Głównym Zarządzie przez swoich przewodniczących, jednoczyło do pewnego stopnia różne odłamy sportu, zapobiegało rozbiciu ich na szereg nie mających ze sobą związku działów, jak było dawniej w Polsce.

Realizowała się w ten sposób idea Związku Związków, unikało się rozbieżności i egoistycznego forsowania tylko jednej gałęzi sportu, a to, co Wilnu groziło, że mogło pójść po linji najmniejszego oporu i wyłącznie poświęcić się n. p. piłce nożnej, upadało samo przez się.

By skończyć wreszcie z omawianiem dodatnich stron działalności sportowej Wilna, podkreślić musimy z uznaniem usiłowania zmierzające do uczynienia sportu naprawdę powszechnym przez pociągnięcie warstw robotniczych, oraz dążenie do wprowadzenia tegoż na wieś, co już częściowo zostało zrealizowane.

O ile teraz zwrócimy uwagę na ujemne strony życia sportowego Wileńszczyzny, to na pierwszy plan wysunie się bardzo niepożądany wogóle, a przytem wielce szkodliwy objaw, jaki się dał zauważyć w Wilnie, gdzie te same jednostki biorą równocześnie udział w pracy różnych towarzystw, co grozi ustawicznie obawą, że gdy tych jednostek zabraknie, cała praca stanie. Zaradzić temu trzeba będzie przez wciągnięcie do pracy organizacyjnej nowych ludzi i przez odpowiedni podział pracy, chroniąc w ten sposób bardziej wartościowe jednostki od szkodliwego rozpraszania się i niepotrzebnego zużycia energji.

Wskutek zbyt szczupłego grona osób kierujących pracą towarzystw, występowały bardzo często podczas urządzanych zawodów braki i usterki organizacyjne, czego będzie można uniknąć, o ile zespół pracowników się powiększy.

Ogromnie palącą jest sprawa kolegjum sędziów, które podczas ubiegłego sezonu funkcjonowało słabo, co bardzo często było powodem różnych nieporozumień. Wobec tego należałoby już teraz poruczyć obecnemu Wydziałowi, a przyszłemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej zorganizowanie kursu sędziowskiego, w czem, jak sądzę, najbliższa nam Warszawa byłaby pomocną. Niech o tem miarodajne czynniki pomyślą.

Dalszą usterką i bolączką jest mała stosunkowo liczba sportsmannów, biorących faktycznie czynny udział w pracy. I to trzeba zmienić, by nie zdarzały się takie wypadki, że jeden i ten sam człowiek startuje n. p. w lekkiej atletyce do wszystkich punktów. W tak obszernej dziedzinie, jąką jest sport, podział pracy według uzdolnień i sił jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. A więc zasilmy istniejący rezerwoar ludzi, pociągnijmy nowych, nadając każdemu właściwy kierunek. Wymaga to oczywiście inicjatywy towarzystw, które muszą myśleć o tem, by miały duży zapas ludzi, o ile chcą naprawdę osiągnąć pewną wyżynę w sporcie.

Zwrócić jeszcze chciałbym uwagę na jeden niepożądany objaw, t. j. na pewnego rodzaju lekceważenie, z jakiem się nasi sportsmanni odnosili do treningu. Nie chcąc, czy nie mogąc zrozumieć tego, że sumienny trening jest podstawą każdej umiejętności i że bez niego nawet wrodzone uzdolnienia giną, a co najwyżej nie rozwijają się, popełniali oni ustawicznie ten błąd, że zawody uważali za istotną i najbardziej ponętną rzecz, ze szkodą dla treningu. I to również musi ustąpić, jeżeli Wilno niema zostać na szarym końcu w ogólnopolskim sporcie.

Wychowanie w karności i przyzwyczajanie do niej członków, to również jedno z ważnych zadań każdego towarzystwa, które nie zawsze było należycie pojmowane.

Nakoniec dodać tu jeszcze muszę jedną rzecz, a mianowicie: ambicją i dążeniem każdego klubu winno być zdobycie własnego boiska sportowego, gdyż bez tego nie może być mowy o rozwoju.

Tadeusz Kawalec.



Sezon najbliższy piłki nożnej w Wilnie.

Najbliższy sezon piłki nożnej w Wilnie zapowiada się obiecująco, oprócz bowiem rozgrywek okręgowych zamierzają niektóre kluby jak: „Sokól", „A.Z.S." i „Wojsk. Klub Sp." nawiązać bliższe stosunki z klubami polskimi. Byłoby to pożądane z wielu względów. Po pierwsze, będzie miało Wilno możność zobaczenia i porównania poziomu własnych drużyn i obcych, sportsmanni nasi poznają najnowszy system gry i wyciągną stąd dla siebie niejedną naukę, wkońcu zaś sam sezon znacznie się ożywi.

Jednakże klubom naszym nie wolno o tem zapominać, że sport polski poczynił w ostatnich latach ogromne postępy, a pierwszorzędne drużyny polskie są zbyt poważnym przeciwnikiem dla młodych, chociażby ożywionych najlepszymi chęciami drużyn. Dlatego kluby nasze, uprawiające piłkę nożną winny już teraz w okresie zimowym pomyśleć zawczasu o wszelkich przygotowaniach do zbliżającego się sezonu, ażeby nie stanęły raptem przed samą wiosną bezradne.

Nie należy o tem zapominać, że sam sezon zbyt wiele pochłania energji, by starczyło czasu na prace organizacyjne, dlatego obecne chwile letargu zimowego trzeba umiejętnie wyzyskać.

Przedewszystkiem te kluby, które nie mają swego własnego boiska powinny dołożyć wszelkich starań, by takowe zdobyć. Jest to kardynalna podstawa rozwoju każdego towarzystwa sportowego, które patrzy trochę dalej w przyszłość i pragnie szerszych horyzontów. Środki potrzebne na to można łatwo zdobyć przez urządzanie wieczorków, zabaw i t. d., ale to wymaga pracy i sprężystego działania.

Również ważną jest rzeczą posiadanie własnego lokalu, jaki jest niezbędny dla zżycia się członków, wzajemnej wymiany myśli i stałego kontaktu, który powinien być obecnie szczególnie żywy ze względu na brak tego łącznika, jakim są wspólne treningi, względnie zawody.

Doświadczenia ubiegłego roku wykazały, że nasi młodzi footballiści grzeszą bardzo często brakiem teoretycznego przygotowania, a skutki tego odbijają się fatalnie na samym poziomie gry i dlatego byłoby bardzo celowem urządzanie pogadanek na ten temat, względnie specjalnych odczytów, objaśniających poszczególne elementy gry i jej zasady. Wten sposób zdobędą gracze niezbędne wiadomości teoretyczne, które potem w praktyce zastosują.

Tak więc urządzenie, względnie pozyskanie boiska i przyborów sportowych, zdobycie lokalu i reorganizacja, gdzie tego zachodzi potrzeba, a następnie ułożenie już teraz programu na najbliższy sezon, oraz pogłębienie teoretycznych wiadomości, oto najbliższe zadania, od których spełnienia zależeć będzie rozwój piłki nożnej w Wilnie.

Echa zawodów Polska — Węgry.

0 : 1.

Zakończone tak zaszczytnie dla nas zawody międzypaństwowe Polska — Węgry wywołały w całym świecie sportowym liczne komentarze i są w dalszym ciągu żywo omawiane przez naszą prasę sportową.

Przegląd i Tygodnik Sportowy poświęcają tej sprawie dużo miejsca na łamach swoich pism, przytaczając pochlebne i niezbyt przychylne głosy prasy węgierskiej i poddając rzeczowej krytyce grę naszej drużyny reprezentacyjnej.

Zupełnie zgadzam się ze zdaniem p. Tadeusza Synowca, redaktora Przeglądu, że z wyniku wszyscy winni być zadowoleni „najmłodsza bowiem z drużyn reprezentacyjnych w Europie, jaką jest drużyna Polski, potrafiła dokonać tego, że zeszła z placu nie pobita na głowę, lecz z minimalną przegraną, tembardziej dla nas zaszczytną, że drużyna nasza grała znacznie słabiej, niż na próbnych zawodach w Krakowie i Lwowie", a jednak potrafiła stawić silny opór Węgrom, choć co prawda również w tym dniu nieusposobionym.

Bardzo wyczerpujące sprawozdanie z zawodów zamieścił w 33 numerze Tygodnika Sportowego Dr. Leser, który słabą stosunkowo grę naszej drużyny tłumaczy szalonem przemęczeniem, długą i ciężką podróżą, brakiem odpowiedniej dyjety przed matchem, oraz wyjątkową niedyspozycją Kałuży tego motoru naszego ataku.

Zgodnie z powszechną opinją prasy węgierskiej (Sportlap. Az Est, Sportbirlap) wyróżnił się z całej drużyny bramkarz Loth, którego sprawozdawcy węgierscy nazywają klasycznym bramkarzem i wróżą mu światową sławę, jednakże przyznać trzeba, że cała nasza pomoc łącznie z obroną stała również na wysokości zadania, rozbijając skutecznie liczne ataki Węgrów, zwłaszcza w pierwszej połowie gry, gdy do bramki naszej przypuszczano szturm po szturmie. Jedyny zarzut, jaki możnaby zrobić pomocy, to ten, że zamało wspierała własny atak, ograniczając się do pracy destrukcyjnej.

W ataku najlepszym był Sperling, natomiast prawa strona zawiodła zupełnie, jednak przyznać trzeba, że mimo ogromnego przemęczenia i fatalnych bądź co bądź warunków, w jakich spotkanie Polska-Węgry doszło do skutku, gracze nasi dali ze siebie maximum wysiłku i braki techniczne i taktyczne wyrównali taką sumą zapału, że za wynik ten naprawdę należy im się wdzięczność.

Bardzo słusznie ocenia nasza prasa doniosłość tego pierwszego na arenie międzynarodowej, występu Polski, który stworzył nam (jak to trafnie określa Dr. Leser) drogę na Zachód, jednak nie od rzeczy będzie już teraz zwrócić uwagę na datę 14 Maja, t. j. na termin rewanżowego spotkania Polska-Węgry w Krakowie.

O ile sumiennie przygotowaliśmy się do pierwszego występu międzynarodowego, tak samo też, a może nawet z większą dozą zapału, energji, i fachowego kierownictwa winien Polski Związek Piłki Nożnej zabrać się w możliwie najwcześniejszym terminie do treningu naszej jedynastki, przyczem nie można o tem zapominać, że Węgry już w kwietniu będą miały za sobą poważny match międzypaństwowy z Austrją, co szanse ich znacznie zwiększy.

Dlatego może byłoby wskazane po uprzedniem przygotowaniu zasadniczego składu, oraz możliwie dużej rezerwy, urządzić przed terminem Polska — Węgry jakiś poważniejszy match naszej drużyny reprezentacyjnej z silniejszym przeciwnikiem, aby w ten sposób wypróbować nasze siły przed decydującem spotkaniem z Węgrami.

Data 14 maja niech nam dobrze utkwi w pamięci.

T. K.

Podróże zagranicznych footballistów.

CZECHY.

Wyjazd mistrzowskiej drużyny czeskiej „Sparty“ (Praga) zagranicę wzbudził ogromne zainteresowanie w całym świecie sportowym, gdyż nieoficjalnie uchodziła „Sparta“ za najsilniejszą drużynę na kontynencie. Zwycięstwa jej nad wiedeńskim „Wafem“ 6:0 i 5:0, nad „Hakoah“ 3:1, wyniki z „Boldkluben 01“ 93 z Kopenhagi 2:0, z „D.F.C.“ z Pragi 7:2, z „Cieplicami“ 3:1, 2:0 i 2:2, z mistrzem Holandji „V. A. C.“ Breda 10:1, z mistrzem Niemiec „I. F. C.“ Nürnberg 0:0 i 5:2, wszystkie na korzyść „Sparty“, bądź też częściowo nierozstrzygnięte, zdawały się potwierdzać tę dobrą opinję.

Niedawno wystąpiła „Sparta“ w Barcelonie w Hiszpanji, gdzie wśród kolosalnego napięcia i zainteresowania rozegrała 2 matche z najsilniejszą drużyną hiszpańską „Barcelona“.

Pierwszy dzień skończył się zwycięstwem „Sparty“ 3:2, natomiast drugiego ponieśli Czesi porażkę przegrywając 2:0, o ile jednak zważymy, że „Barcelona“ pobiła w lecie angielską drużynę „Newcastle United“, to rozmiary tej klęski się zmniejszą.

Porażkę tę powetowała sobie Sparta zwycięstwem nad klubem A. C. de Bilbao bijąc go 5:3, przyczem zaznaczyć trzeba, że 3 bramki strzeliła w ostatnich 7 minutach, z Madryckim Teamem jednak przegrała 3:4.

Bardzo niefortunnie skończył się występ „Slavii“ czeskiej w Niemczech, w Fürth, gdzie przegrała ze słynną drużyną „Fürth“ 0:4.

Natomiast stojąca na drugiem miejscu tabeli mistrzostw czeskich drużyna „Union „Žižkov“ pobiła łatwo w Lizbonie „Sportowy Club Lizbona“ 2:0, i 5:0, oraz „ClubCasa Pia“ 2:0, natomiast uległa klubowi „Beneficcio“ w stosunku 1:2 i świetnej Barcelonie 0:1, poprzedniego jednak dnia pokonała kombinowaną drużynę Portugalji 4:3 (1:2), a z Teamem Madrytu wyszła na remis (2:2).

WĘGRY.

Słynna i znana już w Polsce z występów „Cracovii“ w Budapeszcie mistrzowska drużyna węgierska „M.T.K.“ nie miała szczęścia w Fürth, w Niemczech, gdzie rozegrała match z „Klubem Fürth“, ulegając mu 0:1. W Norymberdze natomiast odniósł „M.T.K.“ zwycięstwo nad „I. F. „Nürnberg“ 2:1.

Jak dotąd, odnosi „Ujpesti T. E.“ (Budapeszt) same zwycięstwa nad niemieckiemi drużynami, bijąc w Stuttgarcie „Stutgarter Sp. V.“ 4:0 i tamże „Sportclub“ 3:0, w Augsburgu zaś: „Augsburger Sp. V.“ 5:2, we Fryburgu, „Freiburger F. C.“ 2:1, a w Bazyleji F. C. Basel 4:3

Przypominamy, że w Polsce grając z „Cracovią“ poniósł „Ujpesti“ porazkę 1:2.

Również F. T. C. (Budapeszt) jest jak dotąd zwycięski—bije w Noves klub Union Sportiwe 4:2 i w Spezia tejże nazwy klub 3:1 i 7:0.

AUSTRJA.

Z drużyn wiedeńskich podróżują obecnie: „Floridsdorf“, „Sportclub“, „Amatorzy“ i „Hakoah“ po Włoszech Szwajcarji i Niemczech, osiągając na ogół dobre wyniki

We Włoszech, w Bolonii rozegrał „Floridsdorfer A C“. match z włoską drużyną „Virtus“ wygrywając 5:0, przegrywając natomiast w Parmie z „Parmą“ 3:5.

W Sampierdarenese spotykał się „Sportclub“ z klubem „Sampierdarenese“ z wynikiem nierozstrzygniętym 0:0, w Padvie jednak zato odniósł znaczne zwycięstwo nad klubem „Spes“ 5:1, w Novese w spotkaniu z klubem „Unione Sportive Novese“ osiągnął wynik remisowy, a z komb. drużyną Genewy wygrał 1:0.

W Szwajcarji (Zurych) grała „Hakoah“ z „F. C. Aarau“ ponosząc porażkę 0:1, a zwyciężając w Zurychu Blue Star 3:2.

W Niemczech, w Monachium biją „Amatorzy“ „Wacker“ 3:0 i tamże klub „Bayern“ 6:2, zaś w Lipsku wygrywa „Hakoah“ z „Fortuną“ 3:1, a w Dreźnie z „Guts Muts“ 4:1.

Jak więc widzimy naogół wyniki pomyślne.

Szermierka w dawnych i obecnych czasach.

„Bez Boga, ani do proga!
Bez karabeli, ani z pościeli“...

Mówi dawne polskie przysłowie, nic więc dziwnego, że rycerstwo polskie słynęło szeroko nietylko w atakach zbiorowych, lecz i w starciach pojedynkowych. Mając ciągle w garściach karabelę umiał każdy dać sobie radę w potrzebie. Młodzież od najmłodszych lat najpierw ćwiczyła pieszo na palcaty, inaczej mówiąc laskami, które nie posiadając gardy, miały jako jedyną obronę od cięć poprzeczny drążek zasłaniający rękę. Gdy ręka nabrała wprawy, ćwiczono konno, atakując nieprzyjaciół zrobionych z worków i słomy. Szable były zazwyczaj ostre, nie nadające się do nauki, jednak w czasie pokoju wyjmowano je dość często z pochwy na sejmikach, zajazdach i w pojedynkach.

Szermierka zależała od rodzaju broni i epoki i tak: do XV wieku była broń prosta — wpływ zachodu, od XV do XVI w. spotykamy głównie typy wschodnie — karabele perskie, tureckie, arabskie i tatarskie. Od XVI do XVII — polsko-węgierskie, wreszcie pałasz, — ogólno europejską broń.

Inaczej walczono mieczem, — innej sztuki szermierczej wymagała krzywa karabela. O ile w broni pierwszej sztych odgrywał wybitną rolę, — w karabeli miało to miejsce tylko w razach wyjątkowych z niezbyt zresztą wielkiem powodzeniem stosowanych. Szpada noszona czasami przez zwolenników mody zagranicznej była zawsze w poniewierce.

Jak broń sieczna była w ogólnem użyciu, mówi przysłowie o szlachcie zaściankowej. „Pod kordem, a boso“ Stare klingi karabel pokryte są napisami; są tam zdania tchnące głęboką wiarą i miłością ojczyzny, — są też wesołe, zawadjackie.

Spotykamy więc:

— „Pro Deo et Patria“
— „Bóg nadzieja moja“
— „Naród z królem,
Król z narodem“
lub wesołe:
— „Sam tu starce, sam
tu smyki„
— „Proszę, proszę na zraziki:

Najwyżej ceniono zdanie:

„Koń Turek
Chłop Mazurek
Szabla Węgierka“

Napisów jest niemal tyle, ile było lepszych szabel w Polsce.

Ćwicząc wciąż w robieniu bronią dochodzono do szalonej szybkości młyńców, krzyżowych cięć, odciosów,

i cięć zwodniczych. Do naszych czasów dochowały się cięcia: „Cyganka“, „Dwa Referendarskie“, „Orszańska Szarfa“, „Podjazdowe“, „Na odlew“, „Błyskawica“ i inne.

Dziś, gdy się operuje głównie cięciami krótkiemi, spadającemi z szaloną szybkością, cięcia dawne wyszły z użycia, niektóre z nich jednak mogą być stosowane w kawalerji, gdzie więcej rozmachu niż w walce pieszej. Był czas, gdy szermierka tułała się po studenckich mieszkaniach, rąbano się na rapiery bez szkoły i nauki, lecz z ogromnem zacięciem. Zagranicą spotykaliśmy się z burszami niemieckimi; bali się oni nas jak ognia, — niezrozumieliśmy się bowiem zupełnie.

Im szło o znaki na twarzy, jako dowody odbytych pojedynków, — nam zaś, „by szwaba porąbać, a dobrze“. Potem powiała moda włoskiego fechtunku wprowadzona przez p. Micho-dobra dla temperamentów włoskich, pełna skoków, odskoków, — Jakby przeciwstawienie tej szkoły mieliśmy niemiecką (z korporacji dawnej w Rydze), troche węgierskiej, a wreszcie stary nasz fechtunek z 1831 r., którym oficerowie polscy budzili podziw wśród cudzoziemców.

Serdecznie zachęcam naszą młodzież, dla której tych parę słów piszę, do umiłowania tego zdrowego sportu, rozwijającego odwagę, zimną krew, szybkie orjentowanie się w niebezpieczeństwie i rycerskość.

St. Ja·ocki.

Cytaty na szablach brałem z książki Łepkowskiego: „Broń sieczna“.

KOLARSTWO.

Ujemne skutki nieracjonalnej jazdy na rowerze.

Z początkiem wieku XIX wynaleziono we Francji prototyp dzisiejszego roweru, o kołach drewnianych. Przyrząd ten, wprawiany w ruch za pomocą popychania nogami, nie mógł podobać się ogółowi, ale dał impuls do pracy nad udoskonaleniem go. I kiedy po kilku próbach skonstruowano rower dzisiejszego wyglądu, nic dziwnego, że znalazł on zastosowanie w życiu codziennem, we wszystkich krajach cywilizowanych. U nas rower nie rozpowszechnił się jednak tak jak na zachodzie. Być może, że wadliwość dróg krajowych, a także zbyt małe zrozumienie dla sportu wogóle, wpłynęło na nienależyte jego wyzyskanie jako środka komunikacyjnego i tylko młodzież przylgnęła bardziej do kolarstwa. Nic dziwnego: — niema przecież nic przyjemniejszego nad ruch na świeżem powietrzu, przytem przebywanie wielu kilometrów bez znacznego pozornie zmęczenia, musiało wabić każdego żądnego wrażeń młodzieńca, a niejednego zapalonego miłośnika tego sportu narazić na utratę zdrowia.

Przyjmijmy, że sport kolarski uprawiać będą jednostki conajmniej średnio silne (a więc te, których serce i płuca przedewszystkiem, a także zmysły słuchu i wzroku są w porządku), następnie przyjmijmy, że te jednostki jeździć będą umiejętnie i umiarkowanie, to w takich warunkach zgubnych skutków jazdy na kole dopatrzeć się byłoby trudno.

Tymczasem kolarstwu oddaje się każdy nieomal młodzieniec, bez względu na swój stan zdrowotny. Kiedy zapał i przesadna ambicja wezmą u niego górę nad rozsądkiem i umiarkowaniem, nic dziwnego, że wówczas łatwo nadwyrężyć może swe zdrowie, a ofiarą tego sportu pada przedewszystkiem serce.

Wszelki ruch, wszelka praca wymaga żywszej przemiany materji w organizmie, wymaga więc większej dostawy tlenu przedewszystkiem do tych organów, które pracę daną wykonują.

Serce zwyczajnym skurczem przy jeździe kołowej nie może nadążyć w dostarczeniu krwi tlenowej, zaczyna szybciej pracować (do czego zresztą jest zdolne i przyzwyczajone).

Rzecz jasna, że jak długo droga równa, bez wzniesień wybitniejszych, a chyżość nie zbyt wielka, tak długo organizm z łatwością będzie w stanie pracować jak należy. Cóż się jednak stanie, kiedy zbyt długa jazda lub różnice wzniesień zaczną nużyć jeźdźca? Rowerzysta odruchowo radzi sobie tak, iż wciągnąwszy powietrze głęboko, zatrzymuje je pewien czas.

W ten sposób lżej jest pokonywać opory na rowerze, lecz jednocześnie wpływa to ujemnie na krążenie krwi w organizmie, a w zmienionych i trudnych warunkach, serce już nie jest wstanie podołać swemu zadaniu.

Pracuje coraz szybciej, i tem samem mniej dokładnie, a mając do przezwyciężenia nadzwyczajnie trudne warunki, ulega przerostowi i rozszerzeniu.

Serce może przeróść w pewnych szczupłych granicach, bez większego wpływu na swą dzielność, ale długotrwałe, względnie zbyt często powtarzające się wysiłki, pociągające za sobą przerosty komór, wywołują zarazem, zwłaszcza w sercu prawem rozszerzenie komory. Serce takie do stanu normalnego wrócić już nie może, raczej czembardziej podupada, a osobnik dany jest już właściwie kaleką, i żadnych wysiłków nie jest w stanie wykonywać Dzięki związanemu z niedomaganiem serca lękowi o życie, oszczędza się chory i może długie lata przeżyć, ale żyć musi wówczas spokojnie, unikać wysiłków i wszelkiej emocji, gdyż każdy gwałtowniejszy wstrząs, czy fizyczny, czy też duchowy, pogarsza jego schorzenie.

A teraz przejdźmy do zmian chorobowych, jakie mogą powstać przy nieracjonalnej jeździe na kole, w narządzie oddechania.

W jeździe kołowej rowerzysta opiera zazwyczaj górną część tułowia na kierownicy za pośrednictwem rąk. Tem samem ustala do pewnego stopnia klatkę piersiową, uciskając ją z boków własnemi ramionami, ograniczając jej swobodę ruchów.

Przy zwiększonem zapotrzebowaniu tlenu powietrza przez mięśnie, pracujące nadmiernie w czasie szybkiej jazdy, czy też forsowaniu gór, a więc przy głębszych i silniejszych wdechach, wpłynie wspomniane ustalenie klatki piersiowej ujemie na akt wydechu. Wówczas płuca, będąc w ciągłem nadmiernem wydęciu, ulegną ostrej rozedmie. Cierpienie to wczas leczone łatwo da się usunąć, nie sprawiając jednak subjektywnie znacznych dolegliwości, prowadzi zazwyczaj do cierpienia przewlekłego, które już nie może być wyleczonem.

Sport kolarski, jak zresztą każdy inny sport, ma swoje dobre i złe strony. Że może nawet więcej ujemnych skutków widzimy w życiu codziennem, nie świadczy to bynajmniej, by rower jako taki miał tyle stosunkowo szkody wyrządzać. Dla porównania weźmy grę w piłkę nożną. Football jet bardziej szkodliwy, przyzna to zdaje mi się każdy, gdyż każda jednostka wytęża co pewien czas przez całą grę, cały swój zasób energji, a wszelkie nadmierne, nagle i często powtarzające się wysiłki są bardziej zabójcze, niż systematyczne choćby

znacznie dłużej trwające ćwiczenia. Ale do gry w piłkę nożną stają ludzie fizycznie stosunkowo silni, gdy tymczasem na rowerze jeździć będzie także „słabeusz“, ba nawet kaleka. Nic więc dziwnego, że procentowo otrzymamy gorsze wyniki dla roweru niż dla piłki nożnej.

Sport kolarski, uprawiany umiejętnie, nie przyniesie nikomu szkody na zdrowiu, nawet jednostkom fizycznie bardzo słabym, jeżeli się jeździec zastosuje do pewnych wskazówek.

Rower musi być odpowiedniej wielkości. Kierownica ustawioną być powinna wysoko, by przez pochyłe ułożenie tułowia, nie ugniatać wnętrzności. Przenośnia 60-70, ewentualnie dwie przenośnie na zmianę i załączony wolnobieg, by można było przy jeździe z góry wygodniej wypocząć. Teren powinien być dość równy i twardy (więc drogi bite, jak gościńce, choć i drogi polne-zupełnie suche — są bodajże wygodniejsze). Wszelka jazda w górę nie jest wskazaną i racjonalniejszem jest wówczas prowadzenie roweru, niż forsowanie góry.

Sam rowerzysta powinien być hygjenicznie ubrany (przedewszystkiem szyja nie powinna być spięta żadnym uciskającym kołnierzem).

Jeździec powinien pamiętać, że wdech jego ma być wolny, a głęboki, wydech przy otwartych ustach. Wszelkie przeszkody na drodze oddechowej jak polipy w nosie są przeciwwskazaniem do jazdy kołowej. Dla piersiowochorych jazda na rowerze jest wprost zabójczą, ze względu na ewentualne krwotoki płucne, również sercowo chorzy unikać powinni roweru, gdyż jazda przyprawić ich może łatwo o nagłą utratę życia, z powodu porażenia, lub też pęknięcia serca.

Na zakończenie wspomnieć muszę o złamaniach kości, dalej o ranach tłuczonych i dartych, jakim dość często ulega rowerzysta. Te uszkodzenia trafiają się zresztą i poza sportem — nie rzadko, są pozatem mało szkodliwe, a zdarzają się przy nieostrożnej jeździe, lub wskutek krótkowzroczności.

St. Dżułyński.

Z życia sportowego na prowincji.

Sprawozdanie z ruchu sportowego w Okr. Święciańskim Zw. Bezp. Kr. za rok 1921.

W pracy sportowej Z.B.K. Okr. tut. natrafił odrazu na wielkie trudności, gdyż ludność miejscowa sportem nigdy się nie zajmowała i nie doceniała jego znaczenia w fizycznem wychowaniu młodzieży. Trzeba było przedewszystkiem tę niechęć przełamać, a przyczyniły się do tego w znacznej mierze drużyny footballowe pułków piech. 3. Dyw. Leg., stojące w obrębie Nowo Święcian.

Dnia 15 maja 1921 r. sformowano pierwszą drużynę footballową w N.-Święcianach, na czele której stanął członek ZBK. p Kisiel Andrzej. Drużyna zaczęła odbywać forsowne ćwiczenia tak, że już po upływie miesiąca czasu rozegrała zawody z drużyną footballową „Sokół“. Match zakończył się wprawdzie klęską, niemniej jednak zachęcił członków naszej drużyny do pracy nad sportem. Wkrótce potem członkowie z obwodu Podbrodzie zachęceni przykładem swoich Nowo-Święciańskich kolegów, organizują drużynę, która prowadzi ćwiczenia i rozgrywa matche z 7 p.p. Leg. Następnie zapoczątkowano pracę w tym kierunku w m. Łyntupach i we wsi Magunach.

Zbliżające się chłody położyły kres dalszej pracy, którą zmuszono odłożyć do następnej wiosny.

F. Orłowicz. Inspektor Okręgu

Ćwiczenie w ślizganiu się na łyżwach.

By amatorom łyżwiarstwa zwłaszcza początkującym przyjść z pomocą, będziemy zamieszczać w niniejszym dziale najważniejsze wyjątki z wyczerpanej już zupełnie broszury Cenara „Ćwiczenia w sztucznem ślizganiu się na łyżwach“ (*Red.*).

ĆWICZENIA WSTĘPNE.

Jazda wprzód.

Ćwiczenie I. Stań na lodzie oboma nogami, wysuń stopę prawą wprzód (na długość „pół własnej stopy“), zwróć nieco na zewnątrz tak, iżby z lewą stopą tworzyła kąt 45°, następnie przenieś ciężar ciała na prawą nogę, pochyl się lekko wprzód i wysuń podobnie lewą stopę wprzód, przed prawą z zachowaniem kąta 45°. Skoroś to uczynił, przenieś ciężar ciała na lewą nogę, prawą zaś wysuń wprzód z zachowaniem kąta 45°, i t. d. postępuj bez przerwy i coraz śmielej.

W ten sposób z pochodu przechodzimy zwolna w ślizganie się, przyczem pamiętać winniśmy, ażeby nóg zbytnio nie rozkraczać względnie nie robić dużych kroków. Inaczej nie zdołamy przenosić ciężaru ciała z nogi na nogę i wyjdziemy z równowagi.

Po nabraniu pewności w tem ćwiczeniu przystępujemy do:

ćwiczenia II. Wysuń jedną nogę wprzód, przenieś na nią ciężar ciała, ugnij ją w kolanie, drugą nogą (tylną) odepchnij się od lodu (wewnętrznym kantem łyżwy), i suń się na jednej nodze wprzód — uważaj jednak, ażebyś nóg za bardzo nie rozkraczał i zdolnym był do postawienia tylnej nogi przed przednią, celem wykonania takiego samego ćwiczenia w drugą stronę.

W pierwszych początkach należy ćwiczenie to wykonać z całą ostrożnością — a więc z umiarkowanem zastosowaniem siły przy odbijaniu—a to nie tylko z uwagi na łatwość upadku, ile raczej z uwagi na wyrobienie równowagi. W miarę wprawy odbicie nogi tylnej będzie silniejsze, kroki większe i niebawem dojdziemy do tego, że każdy nasz sun (krok) będzie pewny, ostry i bez skrobania.

Przy ćwiczeniach tych nie należy nigdy żądać pomocy — albowiem pomoc opóźnia wprawę.

Skręt wprzód w lewo (prawo).

Ćwiczenie III. Rozpędź się kilkoma sunami, złącz potem obie nogi tak, ażeby były równoległe, nagnij lekko tułów w bok w lewo (prawo), a zboczysz (czyli zrobisz łuk) w stronę, w którą się nagiąłeś. c. d. n.

ŁYŻWIARSTWO.

Wileńskie Towarzystwo Łyżwiarskie.

Idea urządzenia toru łyżwiarskiego w Wilnie w roku bieżącym, propagowana przez nieliczne jednostki na platformie różnych miejscowych towarzystw sportowych z niewyczerpanym zaiste zapałem, wydała w końcu rezultat dodatni dzięki niezmordowanym wysiłkom por. Romualda Kawalca, który podjął pełną poświęcenia pracę urzędnika i administracji toru, oraz bardzo wydatnemu poparciu p. kpt. Bobrowskiego, prezesa Centr. Związku Polsk. Tow. Sport. w Wilnie, p. pułkownika Tokarzewskiego, d-cy 19 Dyw. Piech., Prezesa Wojskowego Klubu Sportowego i ppułk. szt. gen. Zamorskiego Szefa Sztabu Wojsk Litwy Śr.

Jednakże administracja toru łyżwiarskiego jest rzeczą zbyt uciążliwą i zbyt poważną, by cała praca spadała na jedną tylko jednostkę honorową. Tow. Łyżwiarskie wymaga wielu zabiegów i bardzo sprężystej administracji, której ciężar i odpowiedzialność musi podjąć jedynie Zarząd silnie zorganizowanego towarzystwa, złożonego z jednostek zamiłowanych w tym dziale sportu, a mającego za zadanie zapewnić posiadanie toru także na lata następne, ulepszać i powiększać urządzenia techniczne i inwentarz, oraz budzić zamiłowanie do sportu łyżwiarskiego za pomocą ćwiczeń i zawodów, wydawnictw fachowych, prasy i odczytów.



Na torze łyżwiarskim w Wilnie.

Zadania te podjęło Wileńskie Towarzystwo Łyżwiarskie, utworzone dnia 11 grudnia 1921 r. W skład Zarządu T-wa weszli: p. inż. Zwolski jako prezes, por. Daniec, p. J. Kawalcowa, por. R. Kawalec, p. Mewes, p. Tarasiewicz, p. Dowbór, por. T. Kawalec, p. Abramowicz, p. Sztrall, p. Fiszer. p. Protasewicz i p. Grabowiecki.

W skład Sądu Towarzystwa weszli: p. pułk. Tokarzewski, d-ca 19 Dyw-Piech. jako Przewodniczący, p. inż. Zwolski, p. sędzia Przewłocki, p. dr. Dmochowski, p. dr. Świerzyński, prof. uniwers. p. Aleksandrowicz, prof. uniwers. p. Kempisty.

W skład Komisji Rewizyjnej T-wa weszli: p. inż. Szopa, p. kpt. Bobrowski, p. prof. Aleksandrowicz, p. dr. Świeżyński, p. Chełmiński, p. Oświecimski i p. Worono.

Nowoutworzone T-wo zgłosiło swe przystąpienie do Centr. Związku Tow. Sport. w Wilnie, oraz do Polskiego Związku Łyżwiarskiego i rozpoczęło bardzo intensywną pracę. Przedewszystkiem nawiązało ścisły kontakt z Polskim Związkiem Łyżwiarskim, do Zarządu którego deleguje p. inż. Zwolskiego jako prezesa i por. Dańca, oraz przystąpiło do zorganizowania okręgowych zawodów łyżwiarskich na rok bieżący.

Duże trudności nastręcza brak treningu u naszych — naogół nawet niezłych — łyżwiarzy wileńskich z powodu wieloletniej przerwy i późnego rozpoczęcia sezonu w r. b. Zawody w jeździe szybkiej utrudnia poważnie brak łyżew wyścigowych i odpowiedniego toru. Wobec lepszych i nierównie lepiej przygotowanych zawodników lwowskich i warszawskich trudno przeto marzyć o poważniejszych wynikach w tegorocznych zawodach o mistrzostwo Polski (28 stycznia w Warszawie), zawody te jednak będą miały znaczenie bardzo doniosłe jako pierwszy krok ku rozwojowi sportu łyżwiarskiego w Wilnie, dając naszym młodym organizatorom i zawodnikom niezbędne doświadczenia i pobudzając do pracy na przyszłość, tembardziej, że Wilno, posiada dogodniejsze warunki klimatyczne i powinno zająć w łyżwiarstwie polskiem stanowisko przodujące.

Młode nasze T-wo Łyżwiarskie, przed którem stoją tak ogromne zadania, musi jednak zdobyć się na jaknajwiększy wysiłek celem zabezpieczenia sobie przedewszystkiem toru łyżwiarskiego na dalsze lata i założenia odpowiednich urządzeń technicznych. Żywotność i energja, jakie dotychczas wykazało, oraz skład władz towarzystwa każą ufać, że trudności zostaną szczęśliwie przełamane i w krótkim nawet czasie Wil. Tow. Łyżw. rozwinie się bardzo szeroko, oparte na trwałych podstawach. Jest jednak obowiązkiem wszystkich organizacji sportowych w Wilnie udzielić mu całkowitego poparcia, co leży zresztą w ich własnym dobrze zrozumianym interesie, gdyż wszelkie rozdźwięki i tarcia doprowadzić muszą niechybnie do sparaliżowania sportu łyżwiarskiego i osłabienia ruchu sportowego wogóle.

Celem zaznajomienia ogółu z organizacją T-wa, oraz zasadami sztucznej jazdy na łyżwach wydało Wil. Tow. Łyżw. drukiem swój bardzo starannie opracowany Statut, oraz „Elementa sztucznej jazdy“ Polskiego Związku Łyżwiarskiego.

(Sc.)

Dnia 28 Stycznia
odbędą się
w WARSZAWIE
Zawody o mistrzostwo Polski w łyżwiarstwie.
Z udziałem łyżwiarzy wileńskich.

Łyżwiarstwo w Polsce.

Sport polski, wyzwolony z ciasnych ram, jakiemi więziła go długoletnia niewola narodowa, zaczyna budzić się do szerszego życia, przygotowywać do wystąpienia na arenie światowej. Praca organizacyjna naszych Związków sportowych oparta na wzorach zagranicy, za którą pozostaliśmy daleko w tyle, nawiązanie kontaktu ze Związkami międzynarodowemi — oto pierwsze kroki ku urzeczywistnieniu tego celu.

Jednak warunki tej pracy są bardzo ciężkie, jużto z powodu ospałości i nizkiej kultury sportowej naszego społeczeństwa, jużto z powodu niedogodnych warunków lokalnych.

Dla najbardziej rozwiniętych u nas sportów letnich ideał — jaki stawia nam przed oczy zachód w postaci osiągniętych wyników — wydaje się być niedościgłym pomimo najbardziej nawet wytężonych usiłowań, krótkość bowiem sezonu letniego i długie w porównaniu do krajów zachodnich letargi zimowe będą zawsze powodem niedostatecznego treningu naszych zawodników.

Tem większą przeto winniśmy zwrócić uwagę na sporty zimowe, dla których klimat nasz przedstawia warunki stosunkowo dogodniejsze, a przedewszystkiem na najwspanialszy z nich: łyżwiarstwo. Znajduje się ono jednak dopiero w początkowem stadjum rozwoju. Wprawdzie t. zw. ślizgawka znana jest już u nas dość szeroko, lecz bardzo niewielu uprawia łyżwiarstwo jako sport we właściwem tego słowa znaczeniu.

Sport łyżwiarski obejmuje kilka działów, a mianowicie: 1) ślizganie się i zabawy łyżwiarskie, 2) jazdę szybką, 3) jazdę sztuczną, 4) jazdę popisową i 5) hokey. Działy te są zarazem mniej więcej stopniami sportu łyżwiarskiego, przez które przejść musi każdy łyżwiarz, pragnący uprawiać ostatni z nich, t. j. hokey, stanowiący jeden z najwspanialszych, lecz i najtrudniejszych sportów wogóle.

Organizacja sportu łyżwiarskiego przedstawia duże trudności. Duże wkłady pieniężne z początkiem każdego sezonu, konieczność jaknajbardziej sprężystej administracji, koszta, jakie ponieść musi każdy amator tego sportu, brak wykwalifikowanych trenerów, sędziów i. t.p. powodują, że bardzo niewiele ośrodków sportowych Polski rozpoczęło wydatniejszą pracę na tem polu, tworząc organizacje łyżwiarskie oparte na trwałych podstawach. Wprawdzie czyniono liczne próby w tym kierunku ze strony różnych towarzystw sportowych i gimnastycznych, zawsze jednak paraliżował je fakt, że łyżwiarstwo traktowane było nie jako sport, lecz jako dorywcze przedsiębiorstwo dochodowe danego T-wa. Organizowane przy nich „sekcje łyżwiarskie“, lub sekcje sportów zimowych zawodziły, nie mogąc w łonie swego towarzystwa znaleźć dostatecznej liczby zamiłowanych łyżwiarzy. W rezultacie tory łyżwiarskie dostawały się w ręce prywatnych przedsiębiorców, a tem samem znikało oparcie dla organizacji i rozwoju łyżwiarstwa jako sportu. I jedynie w tych ośrodkach, gdzie utworzono t-wo łyżwiarskie mające jeden cel: dążenie do uzyskania własnego toru i rozwoju sportu łyżwiarskiego, praca wydała pozytywne rezultaty.

Największy stopień rozwoju osiągnęło Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie, które w dobie przedwojennej zdobyło się nawet na urządzenie na swym torze zawodów międzynarodowych i którego członkowie uzyskiwali także zagranicą poważne wyniki w postaci trzecich, a nawet drugich miejsc.

W sezonie bieżącym Lwowskie Tow. Łyżw. w dążeniu do podniesienia i zorganizowania sportu łyżwiarskiego w Polsce podjęło inicjatywę utworzenia państwowego Związku na wzór istniejących już w innych działach sportu. Dnia 9 października 1921 r. powstał we Lwowie Polski Związek Łyżwiarski z zadaniem ujęcia tego sportu w całej Polsce w ramy wspólnej organizacji, nawiązania kontaktu z zagranicą przez przystąpienie do „Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego“, urządzenie szerszych zawodów łyżwiarskich, wydanie przepisów, instrukcji i t. p.

Do Związku przystąpiły dotychczas następujące T-wa Łyżw.: Lwowskie, Warszawskie, Wileńskie (świeżo zorganizowane) i Bielskie. Zarząd Związku został ukonstytuowany jak następuje: Lwów (siedziba Związku) deleguje wiceprezesa, sekretarza, skarbnika i 5 członków Zarządu, Warszawa prezesa i 2 członków, Wilno wiceprezesa i 1 członka. Prezesem Związku został znany sportsmen warszawski p. inż. Bobrowski.



Tor łyżwiarski w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego.

Na rok bieżący rozpisał P. Z. Ł. zawody o mistrzostwo Polski na r. 1921/22 w jeździe sztucznej i szybkiej, które odbędą się w Warszawie dnia 28 stycznia b. r. oraz polecił wszystkim swym członkom urządzenie zawodów okręgowych przed terminem zawodów o mistrzostwo. Równocześnie wydał Polski Związek Łyżwiarski „tymczasowe przepisy zawodów łyżwiarskich“, oraz „elementa sztucznej jazdy“ (wyd. w Wilnie t. r.), jako obowiązujące przy wszelkich zawodach.

Działalność dotychczasowa P. Z. Ł. zapoczątkowała szerszy rozwój polskiego sportu łyżwiarskiego, opartego na wzorach zagranicy i budzi nadzieję, że w najbliższym już roku staniemy w rzędzie innych państw europy do zawodów międzynarodowych jako ich poważny współzawodnik.

(Sc.)



Prezes Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów ś. p. Józef Wolski.

S. P.

JÓZEF WOLSKI.

Wilno nie miało nigdy zadużo ludzi chętnych do pracy, dlatego żal wielki pozostawia po sobie każda jednostka, która nie szczędziła swoich sił i czasu dla podniesienia i rozwoju sportu, żal tem większy im bardziej jej była oddana, im więcej włożyła w nią duszy.

Niepowetowaną stratę poniosło Wileńskie Towarzystwo Cyklistów przez zgon swego prezesa ś. p. Józefa Wolskiego, dyrektora Kasy Pożyczkowej w Wilnie, niestrudzonego pracownika na niwie sportu, który w szarą brać sportową wnosił zawsze pierwiastki szlachetnego zapału i gorącego umiłowania kolarstwa.

Nie tak to dawno był jeszcze z nami, rzucał nowe projekty, myślał o zapewnieniu towarzystwu trwałych podstaw rozwoju, dlatego wiadomość o jego nagłym zgonie wywarła silne wrażenie zarówno na tych, którzy znali jego dawną przeszłość sportową i w pracy na tem polu bliżej z nim się zetknęli, jak i na tych, którzy znając go krótko, zdołali jednak ocenić wytrwałą pracę, polot myśli i inicjatywę twórczą swego prezesa.

Już w roku 1908 stanął ś. p. Józef Wolski na czele Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów, biorąc najczynniejszy udział w jego pracach i zamierzeniach, a okres ten należał do najświetniejszych w historji Wileńskiego kolarstwa. — Wojna światowa rozproszyła naszych kolarzy i towarzystwo, które zaczęło się wybijać na jedno z najpoważniejszych miejsc w ruchu kolarskim — upadło.

A kiedy po wyzwoleniu Wilna rzucono myśl wznowienia towarzystwa, garstka pozostałych weteranów z dawnych czasów, pospieszyła oddać się na usługi tego, który zawsze był najgorliwszym rzecznikiem rozwoju kolarstwa, ofiarowała mu godność prezesa.

Mimo podeszłego wieku, i choroby wymagającej szanowania się, ś. p. Józef Wolski nie wahał się wziąć na swe barki tego ciężaru, oddał się całą duszą sprawie podniesienia z upadku towarzystwa.

I odszedł od nas w chwili, gdy towarzystwo wkraczać zaczęło na drogę rozwoju, a nie jedna przez Niego rzucona myśl przyoblekała się w realne kształty, odszedł zostawiając w sercu głęboki żal i trwałą pamięć po sobie.

Tadeusz Kawalec.

Ażeby uczcić pamięć zmarłego ś. p. Józefa Wolskiego i dać wyraz gorącej wdzięczności, jaką towarzystwo żywić będzie zawsze dla tego pełnego inicjatywy organizatora, a zarazem jednego z najbardziej oddanych kolarstwu ludzi, powstał projekt nadania Wileńskiemu Towarzystwu Cyklistów nazwy: W. T. C. imienia Józefa Wolskiego.

Charakterystyki sportowe

I

FINLANDJA

Ażeby naszych czytelników poinformować o stanie wychowania fizycznego i sportu w sąsiednich państwach i przez to samo dać im możność porównania poziomu sportowego Polski i zagranicy, podawać będziemy charakterystyki sportowe obcych państw.

(Red.)

Zaczynamy od Finlandji.

Małe to państwo liczące zaledwie 3 miljony mieszkańców zajmuje obecnie w sporcie jedno z wybitniejszych miejsc i trzeba przyznać, ze ma wszelkie dane potemu. Fiński pisarz Telvo Aro tak się w tej sprawie wypowiada:

„Wyniki osiągane w sporcie przez Finlandczyków nie powinny nikogo zadziwiać, sama bowiem natura kraju wywiera korzystny wpływ w tym kierunku wychowuje naród na dzielnych sportsmannów, silne zaś różnice klimatu hartują go i wzmacniają. W lecie ułatwiają łodzie komunikację na rozsianych po całym kraju jeziorach, w zimie zaś w powszechnym użyciu są narty. Tak więc, wioślarstwo i narciartwo są najbardziej rozwiniętemi w Finlandji gałęziami sportu.

Mimo słabego zaludnienia i rozrzucenia mieszkańców na większej przestrzeni, co niezbyt sprzyja tworzeniu Związków powstało jednak od roku 1906 do chwili obecnej 634 Związków gimnastyczno sportowych, w czem 473 wiejskich a 161 miejskich o 43.136 członkach. Te cyfry dowodzą tego, że w tym 3 miljonowym narodzie sport jest naprawdę powszechnym, i nie jest przywilejem tej, czy owej warstwy społecznej.

Wybitne swoje zdolności sportowe wykazała Finlandja podczas Olimpjady, jaka miała miejsce w roku 1920 w Antwerpji, gdzie zajęła drugie miejsce w najważniejszych zawodach lekkoatletycznych, bijąc Anglię, która mając 12 razy większe zaludnienie i sławne tradycje sportowe musiała jednak ustąpić miejsca nowemu rywalowi.

Ogólny poziom sportu w Finlandji nie przekroczył jeszcze co prawda pewnej średniej wyżyny, jednakże może się ona pochlubić kilkoma bardzo wybitnemi, a nawet światowej sławy jednostkami,

Przedewszystkiem wymienić tu należy Kolehmaina, który począwszy od roku 1911 odnosił zwycięstwo po zwycięstwie nad najsłynniejszymi biegaczami świata, a na Sztokholmskiej Olimpjadzie pobił w rozstrzygającym 5 km. biegu słynnego Francuza Jana Bouin, zaś w roku 1920 na Olimpjadzie w Antwerpji zwyciężył we wspaniałym czasie w biegu maratońskim.

Oprócz Kolehmaina do bardzo wybitnych sił należy mistrz w rzucie dyskiem Tarpale, który postawił rekord światowy rzutem na 48·27 m. Wprawdzie podczas Olimpjady w Antwerpji poniósł on porażkę, jednakże pobity został przez swego współrodaka Finlandczyka Nicklandra,— który rzucił 44.685 m.

W roku 1920 wybił się niezwykle inżynier Nurmi, godny następca Kolehmaina, który poniósł wprawdzie w biegu 5 km. małą porażkę (Francuz Guillemot) jednakże osiągnął pełne zwycięstwo w biegu 10 km. (31:45·8) oraz w 9 km. biegu na przełaj, w roku zaś 1921 startując w Stadjonie w Sztokholmie razem ze słynnym biegaczem Szwedem Backmanem postawił dwa nowe, światowe rekordy w biegu na 6 mil angielskich w czasie 29:41·2, a w biegu na 10,000 m. w czasie 30:40.2, bijąc dotychczasowych rekordsmannów, Anglika Shrubba (na 6 mil) oraz Francuza (Bouin, na 10,000 m.) i poprawiając czas o 18 sekund, co jest kolosalnym sukcesem.

W 1920 roku zdobyła Finlandja na Olimpjadzie 4 pierwsze miejsca, a kilka drugich i trzecich. I tak Myrrha rzutem oszczepem na 65·78 m. (poprzedniego roku postawił rekord światowy rzutem na 66·10 m.) Porhola, pchnięciem kuli na 14·81 m. (w 1919 postawił rekord Finlandji wynikiem 15·12) Tuulos w trójskoku, wynikiem 14·50.

Wynikom osiągniętym w rzucie oszczepem, dyskiem, kulą i w biegach na dłuższe dystanse nie dorównują jednak wyniki w biegach krótkich, gdzie Finlandja odstaje cokolwiek w tyle.

Wielkie nadzieje budzi Kutschinoff, który niedawno postawił rekord światowy w biegu na 300 m. czasem 35.8 sek.

Bardzo słabym natomiast jest czas w biegu na 100 i 200 m. (11.3 s. i 23 s.) podczas gdy w biegu na 800 m. zbliżył się słynny Vilen o jedną sekundę do rekordu Antillusa (1:58·3), w skoku w dal zaś Latinen poprawił rekord Finlandji wynikiem 7·02 m.

Jak więc widzimy mają się Finlandczycy czem pochwalić i posiadają w świecie sportu poczestne miejsce.

(Sptbl.)



Zadania lekkoatletów wileńskich w r. 1922

Możliwe, że powyższy tytuł wywoła uśmiech na ustach czytelnika; co za myśl pisać o lekkiej atletyce w zimie.

Zdawałoby się, że trzebaby z tem czekać do wiosny; lecz przed nami stoją tak ważne zadania, roboty jest tak dużo, że pominąwszy już treningi choć i o nich trzeba pamiętać — jest o czem myśleć.

Zawody lekkoatletyczne — dwukrotnie organizowane w lecie — przez Akademicki Związek Sportowy i przez Polski Centralny Związek Sportowy, nauczyły nas dużo. Pokazały nam materjał jakim możemy rozporządzać, a materjał ten w kilku wypadkach jest nadzwyczajny, (np. rzut dyskiem p. Bujki z „A. Z. S.," coprawda rzut trochę słaby, lecz zato styl bez zarzutu). Zawody te ujawniły nam też względnie duże zainteresowanie publiczności, liczny

współudział zawodników i wreszcie wykazały pewne braki i niedostatki tak w organizacji, jak i w wadliwości treningów.

W każdym razie zawody te dużo nas nauczyły i jest o czem mówić.

Pozatem został uformowany przez P. Z. L. A. okręg Wileński obejmujący Wileńszczyznę i województwo Nowogródzkie.

Do organizacji tego okręgu powinniśmy przystąpić już teraz, aby na wiosnę móc rozpocząć konkretną pracę.

Następnie chodzi o treningi, których i w zimie zaniedbywać nie wolno. Sama ślizgawka pomoże bardzo mało, a właściwie może nawet zaszkodzić.

Jak widać z powyższego, pracy mamy aż nadto i należy się ostro do niej brać, aby nasze mistrzostwa okręgowe wyraziły się w lepszych wynikach niż dotychczas.

Zawody organizowane w roku ubiegłym grzeszyły jednym brakiem, a mianowicie zbyt wązkim programem. Z biegów dalszych jedynie zorganizowano bieg na 1,500 metrów, o biegu na 5,000 nawet nie mówiono, a zawodnicy na tę odległość napewno by się znaleźli. Przecież mieliśmy „bieg przez miasto" uczestników było osiemnastu, a odległość — niemierzona — przekraczała dwa kilometry; do biegu na przełaj w Warszawie stawał jeden wilnianin i zajął szóste miejsce.

Materjał więc jest, tylko nie wykorzystujemy go.

Następnie nie odbyły się wcale biegi średnie na 400 i 800 metrów, a przecież te odległości dają miarę prawdziwego lekkoatlety. Nie odbyły się wcale skoki z miejsca. Zapomniano o biegu z płotkami. Wszystkie te luki należy w roku bieżącym wypełnić i to bezwzględnie, gdyż w przeciwnym razie spotkamy się znowu z tem samem, to znaczy, że na 100 metrów będzie biegał atleta nadający się do zapasów w walce francuskiej, a kulę będzie pchał zawodnik prawie że lżejszy od tej samej kuli.

Możliwe, że odpowiedniego materjału do wszystkich punktów nie znajdziemy, w każdym razie próbować nie zaszkodzi, bo a nuż znajdziemy talent międzynarodowy w okręgu wileńskim?

Bezwzględnie musimy dać możność lekkoatletom naszym „wypowiedzieć" się i skontrolować samych siebie.

Dlaczego następnie nie zorganizowano biegu na przełaj? Tereny mamy wszak znakomite, góry Antokolskie nadają się do tego znakomicie. Sądzę, że pracę tę powinno wziąć na siebie któreś ze stowarzyszeń, gdyż okręg i tak będzie miał bardzo dużo pracy.

Dlaczego nie umieszczono w programach zawodów lekkoatletycznych pięcioboju klasycznego?

Przecież dopiero one pokażą nam dokładnie co mamy i jakim materjałem możemy rozporządzać.

Na wszystkie te pytania powinny odpowiedzieć pierwsze zawody lekkoatletyczne.

Przed Okręgowym Związkiem Lekkoatletycznym stoją też bardzo ważne zadania. Chodzi mianowicie o poruszenie wsi. Wiem, że w tym kierunku czyni usiłowania Związek Bezpieczeństwa Kraju i Związek Młodzieży Wiejskiej Ziemi Wileńskiej, ale obydwie te organizacje mają właściwie zupełnie inne zadania i trudno im całkowicie poświęcić się tej jednej pracy.

Przeprowadzenie szerokiej propagandy sportu na wsi może dać nadzwyczajne wprost wyniki.

Jak widzimy więc, pracy mamy moc przed sobą i należy się brać do niej energicznie.

O tem jak prowadzić treningi lekkoatletyczne w zimie napiszę innym razem.

Piz.

SPRAWOZDANIE
z ruchu sportowego W. K. S.

Prawie cały wojskowy ruch sportowy W. L. Śr. obejmuje Wojskowy Klub Sportowy (W. K. S Wilno), składający się z Kół Sportowych (K S.) pułków i formacji równorzędnych.

K. Sp. pułku składa się z poszczególnych drużyn sportowych. Starsi (kpt.) Drużyn, uprawiających ten sam dział sportu, wybierają Wydział Sportowy Koła. Kierownicy Wydziałów K. S. tworzą Sekcję Sportową W. K. S. Przewodniczący Sekcji wchodzą w skład Zarządu W. K. S.

Klub posiada najmniej 4 Sekcje:

W sezonie zimowym: gimnastyczną, szermierczą, łyżwiarską i narciarską.

W sezonie letnim: lekkoatletyczną, piłki nożnej, szermierczą i hippiczną.

Prace zapoczątkowane dopiero w sierpniu ub. r. zaczęły rozwijać się pomyślnie, wróżąc na rok bieżący bardzo wielki rozwój i rozpowszechnienie. Osiągnięte w roku ubiegłym wyniki dają dużą tego rękojmię

Przedstawiają się one następująco:

a) Football.

W czasie od 10 do 17 sierpnia rozegrano zawody o mistrzostwo Wojsk Litwy Środkowej między poszczególnemi pułkami, zakończone zwycięstwem drużyny reprezentacyjnej 19 Dyw. Piech. dnia 17.VIII. w rozgrywce z takąż drużyną 29 Dyw. Piech.

Dnia 26 sierpnia odbyły się zawody między reprezentacyjną drużyną W. L. Śr., a reprezentacyjną drużyną 2 Armji.

Oprócz tego Wojskowy Klub Sportowy Wilna rozegrał następujące zawody:

z A. Z. S. — 21. VIII. (zwyciężył 2:1).
z A. Z. S. — 11. IX. (przegrał 5:0).
z Klubem Sport. „Wilja" — 17. IX. (1:1).
z „ „ „Sokół" — 25. IX. (zwyciężył 3:2).
z 7 p. p. Leg. — 1. X. (uległ 7:4)
z Klubem Sport. „Wilja"—8.X. (zwyciężył 1:0).
z „ „ „Sokół"— 16. X. (uległ 5:1).
z A. Z. S. — 25. X. (uległ 4:2).

W zawodach o mistrzostwo Wileńszczyzny W. K. S zdobył trzecie miejsce.

Największą ruchliwość wykazała drużyna K. S. Wileńskiego p. p. Rozegrała zawody piłki nożnej — dwukrotnie z Klubem Sport. „Sokół", dwukrotnie z A. Z. S, oraz z drużynami innych Kół Sportowych (pułkowych). Na drugiem miejscu stanęła drużyna K. S Mińskiego p. p, na trzeciem Nowogródzkiego p. p., następnie 19 p. a. p., 19 dyw. a. c., Grodzieńskiego p. p. i inne.

b) Lekka atletyka.

W dziale lekkiej atletyki podobnie jak w piłce nożnej odbyły się zawody pułkowe i dywizyjne.

W pierwszych w Wilnie lekkoatletycznych zawodach publicznych, urządzonych przez A. Z. S. dnia 14 sierpnia W. K S Wilno wziął wybitny udział, wystawiając licznych współzawodników w zdobywając dwa pierwsze miejsca, jedno drugie i dwa trzecie. Osiągnięto wyniki: skok w dal 4.81 cm.. w wyż: 145 cm., kulą 9 m.

W dniu święta żołnierskiego został urządzony bieg uliczny 2.400 mtr. Do biegu stanęło 20 współzawodników ze wszystkich prawie oddziałów W. L. Sr. Najlepszy czas osiągnięty w 8 min. 15 sek.

Zwycięzca otrzymał nagrodę Ilustrowanego Tygodnika Sportowego wręczoną przez gen. Hajdukiewicza. Bieg wzbudził duże zainteresowanie i liczne komentarze prasy. Przyglądało mu się około 5.000 ludzi.

Dnia 28 sierpnia wzięło udział 6 zawodników w pięcioboju wojskowym o mistrzostwo 2 Armji. Zdobyto dwa pierwsze miejsca w pięcioboju i trzy pierwsze w poszczególnych punktach zawodów.

Osiągnięte wyniki przedstawiają się następująco:

Strzelanie — 54 p.
Bieg stumetrowy — 12$^{3}/_{5}$ sek.
Skok w dal z rozbiegiem — 4,65 m.
Rzut granatem — 44.50 m.
Bieg szturmowy — 38$^{3}/_{5}$ sek.

Nagrody w postaci żetonu złotego, srebrnego i dwuch pistoletów pamiątkowych otrzymali zwycięzcy (Pałka, Zając, Bereza) z D-twa 2 Armji.

W pierwszej olimpjadzie wojskowej w Warszawie wzięło udział 9 zawodników, którzy zdobyli w pięcioboju wojskowym trzecie miejsce (kpr. Zając W. K. S.), a w strzelaniu pierwsze (plut. Kubiak), w biegu szturmowym—trzecie.

Osiągnięto wyniki:

Strzelanie — 47 p.
Szermierka — 168 p.

Bieg szturmowy — 1 m. 5 1/2 sek.

Otrzymano nagrody z IV Wydz. Wych. Fiz. Oddział III Szt. Gen. w postaci sweaterów, 9 szabel 4 karabinów i 2 pistoletów.

Dnia 15 września w Igrzyskach sportowych w Wilnie, zawodnicy W. K. S. osiągnęli następujące wyniki:

Pierwsze miejsce w rzucie kulą, i w rzucie dyskiem, trzecie w rzucie oszczepem, pierwsze i trzecie miejsce w skoku w wyż, drugie miejsce w biegu rozstawnym, pierwsze i drugie w biegu 1500 mtr.

Osiągnięto wyniki:

Rzut kulą — 9 mtr.
„ dyskiem — 30.15 m.
„ oszczepem — 31.15 m.
Skok w wyż — 1.44 m.
Bieg 4 x 100 — 55 sek.
„ 1500 m. — 5 m. 26 4/5

Na wielki narodowy bieg na przełaj w Warszawie w dniu 2 października b. r. W. K. S. Wilno wysłał 4 zawodników i zdobył 9-te miejsce (na trzydziestu kilku zawodników), otrzymując pismo pochwalne z Warszawskiego Związku Lekkoatletycznego.

Dnia 2 października odbyły się zawody lekkoatletyczne 1 Dacu. Wyniki uzyskano następujące:

Bieg 500 m. 1 1/2 m.
Bieg rozstawny 800 m. — 2. 15 sek.
Skok w wyż z miejsca — 1 m. 10 cm.
„ „ „ z rozbiegu — 1,45 m.
„ w dal z miejsca 2.45.
„ „ „ z rozbiegu 4.73 m.

Dnia 23 sierpnia odbyły się zawody lekkoatletyczne 1 Dyw. L.-B., które dały następujące wyniki:

Strzelanie — 203.2 p.
Bieg 100 m. — 14 sek.
„ szturmowy — 45 sek.
Skok w dal — 5 m.
Rzut granatem — 47 m.

Dnia 15 sierpnia odbyły się w 2 L.-B. Dyw. zawody w lekkiej atletyce wojskowej (pięciobój) :5 strzałów, bieg 100 m., skok w dal, rzut. granat., bieg szturmowy 1500 m. Stanęło 33 zawodników. Najlepszy wynik uzyskano w biegu na 100 mtr. w czasie 12 sek.

c) Zawody hippiczne

urządzone przez Koło Sportowe III Brygady Jazdy w pierwszych dniach sierpnia wykazały dość wysoki poziom tego sportu.

Dzień pierwszy: konkurs hippiczny i rąbanie szablą.
„ drugi: konkurs hippiczny lekki dla oficerów, kłucie lancą, i konkurs dla ułanów, bieg myśliwski.
„ trzeci: 1) bieg płaski 1300 m. klasy I-ej, 2) bieg płaski 1300 m. klasy II-ej, 3) bieg płaski 1300 m. dla ułanów, 4) bieg 2000 m. dla ułanów, 5) bieg z płotami 2000 m. klasy I-ej, 6) bieg z płotami klasy II-j

Dnia 2 października odbyły się zawody konne 19 Dyw. Piech. Zapisanych do wyścigu 58 koni, na starcie stanęło 51 koni, z nich oficerskich 24 i szeregowych 27. Wszystkie konie rządowe. Bieg oficerski 10 przeszkód, wysokości 1.70 m., dla szeregowych — 8, wysokości 1 m.

Przeszkody: 1) hyrda, 2) koperta, 3) bramka, 4) drabina pochyła 5) angielska, 6) mur, 7) trypplebor, 8) drągi równoległe, 9) sąg, 10) rów 2 metrowy. Dla szeregowych bez Nr. 5 i 10. Koło każdej przeszkody 2 oficerów kontrolerów.

Kolegjum sędziów: gen. Żeligowski, płk. Tokarzewski, płk. Habich, kpt. Szalewicz, kpt. Kamiński.

Z 24 koni oficerskich bieg ukończyło 21 (zdyskwalifikowano 3).

Pierwszą nagrodę otrzymał ppor. Bylczyński II/1 p. a. p. L.-B. na wałachu „Nitusz“, 2) ppłk. Górski na wałachu „Awanturnik“, 3) kpt, Remiszewski na klaczy „Halka“.

Z 27 koni szeregowych ukończyły bieg 23 konie (zdyskwalifikowanych 4).

Pierwszą nagrodę otrzymał kpr. Ksuwolis. (1 p. a. p. L.-B.) na ogierze „Jeniec“, 2) bomb. Łosiewicz (1 p. a. p. L.-B.) na klaczy „Wotynka“, 3) bomb. Pietrzyk (1 p. a. p. L.-B. na wałachu) „Tomar“.

Największą ilość minusów w biegu oficerskim dała przeszkoda „Bramka“ — 67, w biegu szeregowych „Sąg“.

d) Zapaśnictwo i boks.

W sierpniu ub. r. odbył się w domu Żołnierza konkurs o mistrzostwo Wilna w walce francuskiej i bokserstwie zakończony dnia 23, w którym to dniu w obecności gen. Konarzewskiego rozdane zostały zwycięzcom następujące nagrody:

I-sza złoty żeton wraz z szarfą honorową mistrzostwa m. Wilna na rok 1921.

II-ga duży żeton srebrny.

Zapasy te wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród żołnierzy.

e) Szermierka.

Rozwój szermierki na bagnety dość znaczny, (K. S. Mińskiego p. p. zdobyło trzecie miejsce na Igrzyskach sport. W. P. w Warszawie), nie we wszystkich jednak oddziałach na jednakim poziomie rozwoju.

Szermierka na szable zaledwie w początkach rozwoju. Sekcja szermiercza W. K. S. liczy kilkunastu członków, odbywających ćwiczenia.

f) Tennis.

Czynny udział w tym udziale sportu brało zaledwie 4 wojskowych na placu tennisowym A. Z. S.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Komunikat Wydziału Piłki Nożnej C. Zw. Tow. Sport. z dnia 2/XII. 1921 r.

Adres sekret. Wydz. P. N. — Wilno, W. Pohulanka 32/3 R. Kawalec.

1) Zatwierdzono zawody:
„W. K. S.“—A. Z. S.“ z 23/X. 4 : 2
„Sokół“—„A. Z. S. z 30/X. 5 : 0

2) Zatwierdzono mistrzostwo Wileńszczyzny, zdobyte przez Kl. Sport. „Sokół“, (10 punktów), oraz następującą kolejność dalszych miejsc: 2-gie „A. Z. S.“ (8 punktów) 3-cie „W. K. S.“ (5 punktów) 4-te „Wilja“ (1 pkt.).

3) Sprawozdanie kasowe:
saldo z września 2429.—
„ z październ. 24,886.—
stan kasy 7,434—

4) Na miejsce ustępującego prezesa Wydz. p. Boimskiego, wybrano p. Tarasiewicza. Kooptowano do Zarządu por. T. Kawalca i p. Dowbora.

R. Kawalec
sekretarz

Tarasiewicz
prezes.

Adresy Wileńskich Towarzystw Sportowych.

1) Centralny Związek Polskich Towarzystw Sportowych. — Prezes kpt. Bobrowski, Adama Mickiewicza 48.
2) Wydział Piłki Nożnej C. Z. — Sekretarjat: R. Kawalec, Wielka Pohulanka 32.
3) Wydział Lekko Atletyczny. — Prezes: kpt. Bobrowski, Adama Mickiewicza 48.
4) Akademicki Związek Sportowy. — Prezes: Fr. Ksok, Wielka 43.
5) Wojskowy Klub Sportowy. — Prezes: pułk. Tokarzewski dc-a 19 Dywizji Piechoty, plac Katedralny 4.
6) Klub Sportowy „Sokół“. — Prezes: Por. T. Kawalec, Sierakowskiego 12 m. 8.
7) Wileńskie Towarzystwo Cyklistów. — Prezes Jan Olszowski, dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Adama Mickiewicza 3.
8) Towarzystwo Wioślarskie. — Prezes: Dr. Dmochowski, Adama Mickiewicza 30.
9) Wileńskie Towarzystwo Łyżwiarskie. — Prezes: inż. Zwolski, Wielka Pohulanka 22.
10) Towarzystwo Sportowe „Wilja“ — Komenda Policji Miasta Wilna.
11) Sekcje sportowe drużyn harcerskich — Gniazdo Harcerskie, Wielka Pohulanka 32.
12) Koła Sportowe Związku Bezpieczeństwa Kraju— Komenda Główna Z. B. K. Adama Mickiewicza 62.
13) Polskie Towarzystwo Gimnastyczno - Sportowe „Sokół“. — Prezes: Dr. Świeżyński, Ś-to Jakóbska 16
14) Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno - Sportowe, Hotel Pallas, ul. Końska.

KRONIKA SPORTOWA.

WILEŃSZCZYZNA.

— **Z Centralnego Związku Polskich Towarzystw Sport. Wileńszczyzny.** Dnia 6 grudnia 21 roku odbyło się zwyczajne posiedzenie Zarządu Centr. Związku, na którym zapadły następujące uchwały:

1) Zarząd C. Zw. upoważnia por. Dańca i por. R. Kawalca do poczynienia kroków, celem uruchomienia Towarzystwa Łyżwiarskiego, a w razie zawiązania się tegoż proponuje przystąpienie Towarzystwa do Centralnego Związku w charakterze członka.

2) Przewodniczący Wydziałów mają się jawić na zebraniach Centralnego Związku i składać sprawozdania z działalności tychże.

3) Zarząd C. Zw. poleca sekretarzowi wystosować odnośne pisma do sekcji lekkoatletycznych, wchodzących w skład Centralnego Związku, by zajęły się jak najlepszem zorganizowaniem tychże, uzupełnieniem i zwiększeniem ilości członków, i by z początkiem stycznia nadesłały ewidencje imienne wszystkich osób wchodzących w skład sekcji lekkoatletycznych.

4) Uchwalono w odpowiedzi na prośbę Oddziału Harcerstwa Wileńskiego udzielić temuż zwrotnej pożyczki na zakup przyborów sportowych w sumie sto tysięcy marek polskich.

— **Z Wojskowego Klubu Sportowego.** Wojskowy Klub Sportowy, który w roku 1921 ujawnił taką żywą działalność sportową, zapowiada na koniec stycznia bieżącego roku pierwsze Walne Zebranie, na które przybędą delegaci wszystkich wchodzących w skład Wojskowego Klubu Sportowego Kół sportowych.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, które wygłosi prezes „W. K. S." pułk. Tokarzewski.

2) Sprawozdanie poszczególnych sekcji:
lekkoatletycznej . . . . kpt. Bobrowski
piłki nożnej . . . . por. Waligóra
szermierczej . . . . mjr. Kuczyński
Sprawozdanie ze ślizgawki por. R. Kawalec.

3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i skarbnikowi.

4) Uchwalenie nowego wzorowo opracowanego Statutu Wojskowego Klubu Sportowego.

5) Wybory nowego Zarządu.

6) Wolne wnioski.

— **Akademicki Związek Sportowy.** Dnia 25 stycznia odbędzie się w lokalu A. Z. S. Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności.

2) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

3) Zmiany Statutu.

4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

5) Wolne wnioski.

— **Popis gimnastyczny Żydowskiego Związku gimnastyczno sportowego** odbył się w sobotę dnia 14 stycznia w sali miejskiej.

— **Klub Sportowy „Sokół"** uzupełnił skład swego Zarządu w grudniu 1921 r., tak, że obecnie przedstawia on się w następujący sposób:

Prezes: por. T. Kawalec, wiceprezes: por. R. Kawalec, sekretarz: pchor. J. Makowski, gospodarz: p. Grabowiecki.

Członkowie Zarządu: p Kozłowski, por. W. Wilczyński, por. J. Bill.

Kierownik sekcji lekkoatletycznej: ppor. Bielski. Kierownik sekcji sportów zimowych: por. Fr. Herchold. Komisja rewizyjna: przewodniczący p. Urniaż, członkowie: kpt. Szeligowski, p. Święcicki.

— **Wileńskie Towarzystwo Cyklistów.** Na walnem zebraniu członków Towarzystwa, jakie się odbyło dnia 18 grudnia 1921 roku został wybrany jednogłośnie prezesem w miejsce zmarłego ś. p. Józefa Wolskiego p. Olszowski dyrektor wileńskiej Kasy Pożyczkowej. Wiceprezesem wybrano ponownie por. T. Kawalca, sekretarzem p. Mewesa, skarbnikiem p. Sztralla, kapitanem p. Abramowicza.

W skład Komisji rewizyjnej weszli: jako przewodniczący p. Arnd, jako członkowie: p. Worono i p. Bitowt Uchwałą Walnego Zebrania postanowiono przystąpić do Polskiego Związku Cyklistów w Warszawie, a wystosowanie odnośnego pisma zlecono Zarządowi.

— **Boiska sportowe w Wilnie:** Klub Sportowy „Sokół" zwrócił się do Zarządu Miasta Wilna z podaniem, w którem podkreślając znaczenie sportu i wogóle rozwoju fizycznego prosi miasto o wydzierżawienie mu części placu Łukiskiego na boisko sportowe. O ile nam wiadomo sprawa ta nie została jeszcze przesądzona, ale jest na dobrej drodze. Przychylne załatwienie tej tak doniosłej dla Klubu sprawy będzie bardzo ważnym czynnikiem jego rozwoju.

— Wileńskie Towarzystwo Cyklistów ma zapewniony bardzo ładny, w dogodnym punkcie miasta położony plac (przy ulicy Styczniowej), gdzie zamierza urządzić trek kolarski. Dzięki bardzo życzliwemu stanowisku, jakie wobec tej sprawy zajął właściciel placu Dr. Sumorok definitywne i formalne załatwienie jej jest kwestją najbliższych dni.

W ten sposób nasi sympatyczni cykliści zdobędą nareszcie upragniony teren do ćwiczeń i zawodów

— **Przyszły Wileński Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.** Na walnem zebraniu Polskiego Związku lekkoatletycznego, jaki się odbył we Lwowie dnia 27 listopada 1921 roku zapadły bardzo ważne uchwały tyczące się przyszłości lekkiej atletyki w Wileńszczyźnie, a mianowicie uchwalono utworzyć i uznać O k r ę g o w y Z w i ą z e k L e k k o a t l e t y c z n y W i l n o w rozmiarach województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Regulamin O. Z. L. A. zatwierdzony przez P. Z. L. A. w Warszawie ma być nadesłany w styczniu.

Ustalono jako minimalny program dla Okręgów urządzenie przez każdy O.Z.L.A. mistrzostw okręgowych, które muszą się odbyć najpóźniej na 2 tygodnie przed zawodami o mistrzostwo Polski, a program ma być przesłany do Zarządu P. Z. L. A. w myśl regulaminu.

Ustalono jako termin zawodów o mistrzostwo Polski: 13, 14 i 15 sierpnia 1922 r., (zawody ogólne z programem olimpijskim w Warszawie) 24 września 1922 r. bieg na przełaj, a 1 października 1922 r. pięciobój.

Na walnem zebraniu P.Z.L.A reprezentowali Wilno imieniem Centralnego Związku: Kpt. Bobrowski, por. Daniec i por. T. Kawalec.

POLSKA.

— **Związek Związków Sportowych w Polsce** W lutym 1922 r. odbędzie się w Warszawie Walne zgromadzenie organizacyjne Związku Związków Sportowych w Polsce, które wyprowadzi nasz sport z mgławicy dotychczasowych stosunków i da nam nareszcie upragnioną i tak długo oczekiwaną Centralę Sportową —

Cała Polska powita z radością tę na europejską skalę zakrojoną instytucję.

— **Ustawa polska o wychowaniu fizycznem.** Dnia 26 stycznia 1922 roku odbędzie się w Warszawie posiedzenie Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, na którem będzie omawiany projekt ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem w Polsce, opracowany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Jest to sprawa olbrzymiej doniosłości dla przyszłości naszego Państwa i należyte jej rozwiązanie w duchu prawdziwych potrzeb narodowych będzie powitane z uznaniem przez każdego myślącego Polaka.

Wyprzedzeni pod tym względem przez inne państwa musimy i powinniśmy wkroczyć nareszcie na drogę postępu.

— **Obrady Komisji Statutowej Związku Związków Sportowych w Warszawie.** Na posiedzeniu Komisji Statutowej Zw. Zw. Sp. ustalone zostały następujące zasady organizacyjne dla Związku Związków Sportowych w Polsce:

1) nazwa: Związek Związków Sportowych w Polsce.

2) Siedziba stała: Warszawa.

3) Członkowie zwyczajni: a) państwowe ZwiązkiSportowe, lub tow. sport. uprawiające gałąź sportu obejmującą całe państwo, a nie zrzeszoną w Związek.
b) Członkowie nadzwyczajni: (Tow. Sp. o charakterze lokalnym uprawiające dział sportu nie zrzeszony w Związek).
c) Członkowie honorowi:
d) Członkowie wspierający

4) Władzami Związku będą: a) Walne zgromadzenie b) Zarząd i jego Komitet wykonawczy. c) Komitet Igrzysk Olimpijskich. d) Komisja Rewizyjna.

Projekt statutu rozesłany będzie w najbliższych dniach wszystkim państwowym Związkom sportowym, które mogą ewentualne poprawki nadsyłać do 5 lutego b. r.

Polski Związek Łyżwiarski, który powstał we Lwowie dnia 9 listopada 1921 roku przygotowuje na dzień 28 stycznia zawody o mistrzostwo Polski w łyżwiarstwie. Zawody te odbędą się w Warszawie na torze Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

Weźmie w nich udział prócz Warszawskiego, Lwowskiego i Bielskiego także Wileńskie Towarzystwo Łyżwiarskie.

— **Zawody narciarskie w Zakopanem.** Ruchliwa sekcja narciarska A. Z. S. w Krakowie organizuje w dniach 27 i 28 lutego 22 roku w Zakopanem zawody narciarskie z następującym programem:

1) bieg o mistrzostwo S. N. A. Z. S. z nagrodą wędrowną Senatu U. Jagiellońskiego.

2) biegi nowicjuszów, juniorów, bieg rozstawny pań, bieg z przeszkodami, skoki.

— **Stadjon Wojskowego Klubu Sportowego.** Wojskowy Klub Sportowy nabył niedawno w Warszawie kilka morgów ziemi za parkiem Sobieskiego, gdzie urządza Stadjon. Będą się tam odbywać ćwiczenia sportowe oddziałów stojących załogą w Warszawie, oraz doroczne igrzyska sportowe.

— **Rewanżowe spotkanie Polska — Węgry,** odbędzie się w Krakowie 14 maja 1922 r.

— **Fürth, Sparta, Slavia w Krakowie.** słynne te drużyny zagraniczne mają na wiosnę rozegrać matche z naszą Cracovią. Będą to niezwykle emocjonujące spotkania ze względu na wysoką klasę wspomnianych drużyn.

— **W Krakowie czy w Warszawie?** Żywym echem odbija się obecnie w naszej prasie sportowej sprawa przyszłych zawodów między-państwowych Polska-Węgry, a nawet toczy się gwałtowna polemika na ten temat w krakowskim Tygodniku Sportowym. Zdania są podzielone, jednakże należy przypuszczać, że zawody odbędą się nieodwołalnie w Krakowie

—**Akademja szermiercza w Warszawie.** W styczniu urządziła Sekcja Szermiercza Wojsk. Klubu Sp. akademię szarmierczą, która wykazała, że posiadamy wcale niezłe siły w tej całkiem zaniedbanej i zapomnianej gałęzi sportu. (p. Winkler i ppor. Zabielski — Kraków, mjr Wężyk, inż. Nussbaum — Warszawa, p. Z. Golling — Poznań. Zainteresowanie publiczności było bardzo słabe.

— **„Polonia" warszawska,** która w walce o mistrzostwo Polski zajęła tak zaszczytne miejsce (drugie) zakontraktowała p. Georga Kimptona z Pragi czeskiej jako trenera.

— **„W. K. S." i „A. Z S." w Warszawie** zaliczone zostały przez W. Z. O. P. N. do klasy A.

— **Pierwszy polski kalendarz sportowy na r. 1922.** Nakładem Spółki Nakładowej „Odrodzenie" we Lwowie wyszedł z druku pierwszy polski kalendarz sportowy na rok 1922 bardzo starannie wydany. Kto się interesuje sportem znajdzie tam wiele cennych wiadomości. Cena wynosi zaledwie 200 mk.

— **Nowe wydawnictwo sportowe.** Począwszy od grudnia 1921 roku ukazuje się w Warszawie sportowy dodatek tygodniowy do „Polski Zbrojnej" pod fachowem kierownictwem pplk. Dr. Osmólskiego i rtm. Mryca.

ZAGRANICA.

— **Pomiary antropologiczne młodzieży.** Jak prasa sportowa niemiecka donosi postanowił Niemiecki Związek Piłki Nożnej przeprowadzać co pewien czas pomiary antropologiczne u młodzieży grającej w piłkę nożną.

— **Zawody międzypaństwowe w piłce nożnej.** Match międzypaństwowy **Węgry — Anstrja** odbędzie się dnia 30 kwietnia, a więc poprzedzi spotkanie Polska — Węgry.

W maju rozegra Anglja zawody z Norwegją, Szwecją i Danją.

— **Francja — Belgja,** spotykają się 15 stycznia w Paryżu.

— **Międzynarodowe zawody narciarskie,** odbędą się w Monachjum z końcem lutego 1922 roku.

— **Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Francji** odbędą się 1922 roku 21 maja między Francją a Czecho-słowacją —23 czerwca między Francją a Anglją, w lipcu między Francją a Belgją, w sierpniu między Francją a Szwajcarją.

— **Angielscy footballiści na kontynencie.** Słynna drużyna angielska Tottenham Hotspur rozegra w 1922 r. zawody w Cieplicach, Pradze, Wiedniu, Monachjum; Fürth i w Norymberdze.

— **Ostatnie wyniki zagranicznego footballu.**
Fryburg. Ujpesti (Budapeszt)—F. C. Freiburg. 1:0 i 1:0.
Zagrzeb Vienna (Wiedeń)—Hask (mistrz Jugosławii) 1:1.
Madryt. Union Žižkov (Praga) — Racing Klub 2:2.
Haga. Berlin — Haga (międzymiastowy) 1:0.
Zagrzeb. Vienna (Wiedeń) — Gradjański 2:1.
Bazylea. Ujpesti T. E. (Budapeszt) — T. E. Basel 4:2.

PISMEM KIERUJE KOMITET REDAKCYJNY, Z PUŁK. TOKARZEWSKIM NA CZELE.
KIEROWNIK LITERACKI I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY — POR. TADEUSZ KAWALEC.

Zakł. Graf. D. W. L. Śr. Wilno № 28 — 18 I. 2000.